

www.osk.pl

Witryny internetowe ośrodków szkolenia kierowców wyglądem odbiegają od profesjonalnych stron instytucji rządowych, międzynarodowych korporacji, instytucji samorządowych.



Paweł Żuraw

Nie ulega wątpliwości, że każda współczesna organizacja, instytucja, firma, stowarzyszenie musi umieć dostosowywać się do panujących trendów. Jednym z nich jest posiadanie strony internetowej. Internet w XXI wieku jest niezbędnym, koniecznym, potrzebnym i bardzo pożytecznym kanałem informacyjnym. Bez internetu, a co za tym idzie, bez strony internetowej trudno jest dzisiaj funkcjonować, oferując jakiś produkt lub usługę szerszemu gronu odbiorców.

Internet jest więc doskonałą reklamą, a zarazem wizytówką naszej działalności. Nie ma już chyba firm (albo jest ich bardzo mało), które nie mają strony internetowej. Posiadanie takiej witryny jest opłacalne – to sprawa bezdyskusyjna. Ale czy należy ją mieć tylko dla zasady, tylko dlatego, że inni ją posiadają i że taki jest współczesny trend? Jest to ważne pytanie, wymuszające refleksję nad przedstawionym problemem.

■ Strony do poprawki!

Jak wyglądają witryny internetowe ośrodków szkolenia kierowców? Różnie. Ta krótka odpowiedź powinna dać czytelnikowi wiele do myślenia. Niestety, wyglądem odbiegają one od profesjonalnych stron instytucji rządowych, międzynarodowych korporacji, instytucji samorządowych czy firm z dużym kapitałem. Polskie OSK nie są korporacjami, nie są przedsiębiorstwami, które stać na zatrudnianie doradców ds. wizerunkowych. Zresztą czy trzeba być potentatem finansowym, międzynarodową korporacją, żeby mieć profesjonalną stronę internetową? Zdecydowanie nie! Profesjonalna witryna nie musi wiązać się z kolejnymi kosztami. Profesjonalizm w tym przypadku to przede wszystkim dbałość o szczegóły i merytorykę. Profesjonalizm to unikanie pstrokaczności i przypadkowości.

Nie chcę być odebrany jako osoba, która się czepia, ale w mojej ocenie, nasze branżowe witryny internetowe są przepełnione danymi na stronie tytułowej, często panuje na nich nieporządek,



informacje są niejednokrotnie wymieszane pod względem tematycznym. Panuje wspomniana przeze mnie pstrokaczność, polegająca na zastosowaniu różnych jaskrawych i niepasujących do siebie kolorów, brakuje stonowanej kolorystyki i identyfikacji wizerunkowej, logo OSK niekiedy jest zbyt małe i niewyraźne.

■ Ważny jest przekaz

Pozwalam sobie na tę świadomą krytykę, a kieruję mną troska o dobry i pozytywny wizerunek naszej branży w sieci. Niestety, na tle innych branż wypadamy (proszę się nie obrazić) bardzo blisko. Nasze strony są czasami bardzo śmieszne, infantylne. Można odnieść wrażenie, że właściciele OSK na stronach tytułowych prześcigają się w informowaniu potencjalnych kursantów o cenie, która w naszej działalności staje się chyba jednym z najważniejszych kryteriów przy wyborze ośrodka nauki (co oczywiście stwierdzam ze smutkiem).

Ale to jeszcze nic! Rażąco jest popełnianie błędów ortograficznych i stylistycznych. Zdania często mają złą składnię, nie mówią już o interpunkcji, czasami są nielogiczne. Jeszcze raz powtarzam, że nie jest to z mojej strony czepialstwo, polegające na wytykaniu czyichś błędów. Wystarczy tylko otworzyć się na określony trend, jaki obecnie panuje. Akurat właśnie w tej kwestii musimy iść z duchem czasu, abyśmy jako branża się nie ośmieszali. Jesteśmy szkoleniowcami, instruktorami, wykładowcami, nauczycielami. Reprezentujemy dyscyplinę, która związana jest z eduka-

cją. Wypada więc, aby przekaz o naszej usłudze był jasny, komunikatywny, rzetelny i uczciwy. Nie ulegajmy pokusie pójścia na łatwiznę. Uaktualniamy strony, sprawiamy, aby one były dynamiczne i interesujące. Nie ośmieszajmy się głupimi tekstami. Jeżeli już myślimy o umieszczeniu profesjonalnego tekstu, dajmy go do sprawdzenia osobie kompetentnej. Zadbajmy o jakość języka polskiego, który i tak we współczesnym użytkowaniu jest MASAKROWANY.

■ Obciach

Pozwoliłem sobie ostatnio przejrzeć strony OSK zarejestrowanych na portalu prawo jazdy.com.pl. Powiem ze smutkiem – poziom jest bardzo niski. Proszę się nie gniewać, nie świadczy to o nas dobrze. Nasze stronki, mówiąc językiem młodzieżowym, są obciachowe. Oczywiście nie chcę być w ocenie jednostronny. Zdarzają się witryny profesjonalne, młodzi powiedzą „wypasione”. Są, i chwała tym właścicielom, którzy postawili na jakość. Brawo za chęci i odwagę.

Może w czasie wakacji warto pomyśleć o tym, żeby zweryfikować treści na swoich stronach. Jeszcze raz powtórzę – w tej kwestii nie możemy się zatrzymać. Trzeba dbać o dobry wizerunek. W dzisiejszych czasach dobra internetowa wizytówka może być gwarancją sukcesu w myśl zasady jak cię widzą, tak cię piszą. Nie bójmy się otworzyć na dobrze rozumianą nowoczesność. Słowa te, jak zawsze, kieruję w pierwszej kolejności do siebie, a następnie zapraszam Państwa do skorzystania (mam nadzieję) z dobrych rad. ■